

KS. ROMAN KOTLIMOWSKI

DIAKONIA W KOŚCIELE NA BIAŁORUSI

Na pewno jednym z fenomenów współczesnego świata jest spontaniczne odrodzenie się Kościoła katolickiego na terenie byłego ZSRR. Panująca tu przez lata ideologia komunistyczna jako jeden z celów postawiła sobie pozabawienie człowieka Boga, a jednak wiara w Boga, nie po raz pierwszy przecież, znów okazała się silniejsza od totalitaryzmu, brutalnej siły i nikczemności.

Kościół na Białorusi, choć nierzadko pozbawiony duchownych, świątyn, jakichkolwiek struktur, przeżył ten „czerwony” potop. Czasem dzięki grupie starszych wiekiem kobiet, ukradkiem zbierających się na wspólne modlitwy, uczących dzieci podstawowych prawd wiary i pacierza, innym razem dzięki wędrownym duszpasterzom, przemierzającym nierzadko tysiące kilometrów, byle tylko dotrzeć do dwóch, trzech, pięciu osób oczekujących na pociechę Chrystusa, wreszcie także dzięki swoim prześladowcom, których nieludzka postawa w niejednym przypadku zbliżała ludzi obojętnych do Boga.

Jedną z ważniejszych zmian w historii Kościoła na Białorusi było mianowanie przez Ojca Świętego Jana Pawła II 25 lipca 1989 r. pierwszego biskupa dla katolików obrządku łacińskiego, którym został ks. Tadeusz Kondrusiewicz, proboszcz parafii NMP Anielskiej w Grodnie. Następnie 13 kwietnia 1991 r. Stolica Apostolska dokonała reorganizacji struktur kościelnych, tzn. utworzono archidiecezję mińsko-mohylewską, reaktywowano diecezję pińską i erygowano nową diecezję grodzieńską w ramach województwa grodzieńskiego. Natomiast 13 października 1999 r. erygowana została diecezja witebska w ramach województwa witebskiego. Na Białorusi funkcjonują dwa seminaria duchowne: w Grodnie, założone przez bpa Tadeusza Kondrusiewicza 1 września 1990 r., i w Pińsku, reaktywowane przez kard.

Kazimierza Świątka w 2001 r. W 1995 r. pierwsi wychowankowie Seminarium Grodzieńskiego otrzymali święcenia kapłańskie i obecnie jest już wyświęconych 115 absolwentów, którzy pracują na Białorusi, w Kazachstanie i w europejskiej części Rosji.

Od 1992 r. rozpoczęła się systematyczna katechizacja dzieci i młodzieży w parafiach, przy wydatnym wsparciu kapłanów i sióstr zakonnych przybyłych z Polski. W 1993 r. biskup diecezjalny Aleksander Kaszkiewicz powołał duszpasterstwo młodzieżowe. Zjazdy młodych z całej diecezji odbywają się corocznie przez dwa dni (w poszczególnych miastach) pod hasłem, jakie wyznacza każdego roku Jan Paweł II. W czasie tych spotkań młodzież uczestniczy bezpośrednio w modlitwie różańcowej, Drodze krzyżowej, adoracji Najświętszego Sakramentu, konferencjach formacyjnych, montażu słowno-muzycznym. Oczywiście centrum każdego dnia jest celebrowana Msza święta w asyście młodzieży z danej parafii. Jest też czas przeznaczony na świadectwa o życiu Chrystusem. Chciałbym jedno z tych świadectw zaprezentować, bo zostało napisane w języku polskim. Nosi ono tytuł „Biografia mojego serca” Oto jego treść:

Mam na imię Helena. Mieszkam w Grodnie. Nie lubię pisać o sobie, bo nigdy tego nie robię. Wystucham problemów innego człowieka, ale o swoich jest mi mówić trudno. Chociaż miałam wtedy tylko 3 lata, ale dobrze pamiętam, gdy mnie chrzczono w Cerkwi. Wtedy niczego nie rozumiałam, ale teraz jestem bardzo szczęśliwa, że ten moment pamiętam. Potem było przygotowanie do Pierwszej Komunii św., ale już w Kościele katolickim. Po prostu z prawosławnej stałam się katoliczką. Chciałam w każdą niedzielę chodzić do kościoła, ale mama nie pozwalała mi, ponieważ tłumaczyła, że jestem jeszcze małą dziewczynką. Wtedy przestałam też chodzić na lekcje religii.

I wtedy powoli zaczęłam oddalać się od Boga. Czułam się coraz bardziej nieszczęśliwa, chociaż wydawało się po ludzku, że nic mi nie brakuje. Mój brat znęcał się nade mną, ale ja starałam się wszystko znosić w ciszy serca i nawet mamie o tym nie mówiłam. Przestał być agresywnym, kiedy uciekłam z domu. Potem zaczął pić alkohol mój tata, to było piekło, ale Pan Bóg wysłuchał naszych modlitw i uczynił cud i dał siłę tacie. Kiedy miałam 15 lat, zaczęło się „coś” ze mną i wydawało mi się, że zagubiłam drogę do Boga i wpadłam w przepaść. Znaleźli się tzw. „dobrzy” przyjaciele, którzy nauczyli mnie palić, pić i próbować narkotyków. Doszło nawet do tego, że zapoznałam się z satanistami, którzy namawiali mnie, abym poszła do „szkoły” satanistycznej. I wtedy przypomniałam sobie moje lata dzieciństwa, modlitwę, i to stało się przyczyną uchwycenia się tej „gałęzi cienkiej” Zrozumiałam, że nie jestem taka, jak oni, że ja nie mogę zdradzić Pana Boga; że to nie On jest przyczyną mojego nieszczęścia, ale to moje wielkie zaniedbanie, i tylko pytałam siebie: Dlaczego?

Chociaż zerwałam z kolegami, to nadal nie miałam w sobie radości do życia. Każdy dzień był dla mnie jeszcze cięższy niż poprzednie. I postanowiłam po prostu skrócić sobie życie. Połknęłam dużą ilość tabletek, ale one w ogóle nie zadziałały negatywnie. Nie wiem, ale mój Anioł Stróż mi dopomógł. Potem spotkałam człowieka – kapłana, który pokazał mi drogę do Jezusa. Zrozumiałam, na czym polega prawdziwe szczęście. Trzeba tylko kochać Pana Boga i Jemu służyć. Jestem bardzo szczęśliwa, kiedy pomagam lu-

dziom, chociaż czasami jestem przez nich wykorzystywana. Muszę powiedzieć, że przez całe moje życie Bóg zawsze był ze mną; trzeba tylko Bogu zaufać i do końca uwierzyć.

Treści z tych spotkań są kontynuowane w ramach pracy duszpasterskiej we wspólnotach parafialnych.

Również w ramach Diakonii, jako służby Bogu i ludziom, są organizowane w czasie wakacji, na bazie nauczania ks. Franciszka Blachnickiego, grupy formacyjne w trzech ośrodkach w diecezji, gdzie dzieci i młodzież uczą się przeżywania całego dnia z Bogiem. Zasadniczo w tych grupach jest realizowana diakonia ewangelizacji, liturgii i modlitwy. Niestety, ale jeszcze nie można tych „Wakacji z Bogiem” organizować bez pozwolenia władz państwowych, bez tzw. licencji na takie spotkania, które powinny mieć, według władz, charakter czysto świecki. W ramach Diakonii Wyzwolenia Człowieka działają w naszej diecezji grupy anonimowych alkoholików, natomiast w ramach diakonii Domowego Kościoła działa Oaza Rodzin i Rodziny Nazaretańskie.

Od 1995 r. rozwija się powoli ruch pielgrzymkowy do Diecezjalnego Sanktuarium Matki Bożej w Trokielach. Pocieszające jest to, że w pielgrzymkach organizowanych z parafii, często w ramach dekanatu, uczestniczy coraz więcej ludzi młodych, którzy przeżywają szczególne „rekolekcje w drodze”

Tak więc Kościół katolicki w diecezji grodzieńskiej stara się korzystać z bogactwa i doświadczeń Ruchu Światło-Życie działającego w Polsce, przy uwzględnieniu jednak warunków, specyfiki i kontekstu, tzn. przystosowania, aktualizacji i inkulturacji Ewangelii, szczególnie młodego pokolenia. Jest nadzieja, że dojdzie do wypracowania własnego projektu, który na poziomie diecezji stałby się obowiązującym wzorcem formacji młodzieży w Liturgicznej Służbie Ołtarza i innych grupach modlitewno-apostolskich.